Roman DZWONKOWSKI SAC

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II A POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ*

Argumentacja Papieża za zachowaniem własnej tożsamości kulturowej przez emigrację i Polonię, chociaż nie jest pozbawiona wątków patriotycznych, ma przede wszystkim jednak charakter moralny, personalistyczny i społeczny. Więzy uczuciowe z rodziną, kulturą i systemem wartości stanowią nad wyraz ważne wyposażenie moralne osoby ludzkiej, pozwalające jednostkom na zachowanie poczucia własnej wartości, a tym samym na konstruktywne funkcjonowanie w społeczeństwie.

> Ludzie pozbawieni własnej tożsamości
> nie są całkowicie wolni[1]
>
> Michael Novak

Wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę św. Piotra, którego dwudziesta piąta rocznica mija w roku 2003, głęboko poruszył świadomość narodową Polaków, zarówno tych, którzy żyją w kraju, jak i żyjących w rodzinnych stronach, choć poza Polską, na przykład Polaków na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie, oraz emigracji polskiej w różnych krajach świata i Polonii. Wpływ, jaki fakt wyboru kardynała Wojtyły na papieża oraz będąca jego wynikiem niezwykła działalność apostolska papieża Jana Pawła II w świecie wywarły na wszystkie wymienione grupy należące do narodu polskiego, nie był niestety dotychczas dokładniej badany[2].

W poniższym szkicu pragnę zwrócić uwagę na bezprecedensowy, niezwykle ważny dla emigracji i Polonii, a jednocześnie mało znany fragment nauczania Jana Pawła II, który stanowią jego przemówienia kierowane do polskich społeczności emigracyjnych i polonijnych podczas wizyt apostolskich w różnych krajach, gdzie spotykał się także z mieszkającymi tam Polakami, oraz przemó-

* Poniższy tekst jest zmienioną wersją artykułu na podobny temat, opublikowanego w czasopiśmie „AKCENT" 1998, nr 3(73).

[1] M. N o v a k, *Przebudzenie etnicznej Ameryki*, tłum. H. Pawlikowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 308.

[2] Pierwszą próbę zbadania tego wpływu na Polonię podjął Instytut Polonijny KUL w roku 1981, organizując konferencję naukową na temat: „Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia w świecie". Jej plonem była publikacja pod tym samym tytułem (red. Cz. Bloch i in., Pallottinum, Poznań-Warszawa 1988). Kolejną książką na ten sam temat była praca zbiorowa *Papież Jan Paweł II a emigracja i Polonia 1978-1989*, red. R. Dzwonkowski SAC, ks. S. Kowalczyk, ks. E. Walewander, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1991.

wienia wygłaszane w Rzymie do rodaków z emigracji i do reprezentantów Polonii.

W latach 1979-2000 Papież spotkał się z Polakami w niemal czterdziestu krajach świata (w USA i w Niemczech dwukrotnie) i wygłosił do nich około czterdziestu przemówień. Poza tym ponad dwadzieścia przemówień w latach osiemdziesiątych skierował do różnych grup reprezentujących Polonię, w tym do przedstawicieli Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata. Ogółem jest to około siedemdziesięciu bogatych treściowo tekstów. Należy dodać do nich kilkanaście przemówień i gawęd skierowanych do młodzieży polonijnej podczas spotkań w Rzymie.

Ogromna większość tych przemówień pochodzi z lat osiemdziesiątych[3]. Mają one charakter okolicznościowy i duszpasterski. Zawierają jednak, obok treści teologicznych i duszpasterskich, również bogatą problematykę o charakterze filozoficznym, historycznym i socjologicznym. Spojrzenie Papieża na emigrację i Polonię jest bowiem wieloaspektowe i obejmuje cały szereg problemów. W papieskich przemówieniach zarysowany został ideowy program dla emigracji i Polonii. Jest on wciąż aktualny i pozostaje niezależny od zmian politycznych, które dokonały się w Polsce.

SPOTKANIA PAPIEŻA Z EMIGRACJĄ POLSKĄ, POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ

W kilkudziesięciu krajach, na wszystkich kontynentach, żyje kilkunastomilionowa Polonia, czyli kolejne generacje polskich emigrantów, którzy opuścili polskie ziemie na przestrzeni ubiegłych stu pięćdziesięciu lat. Wchodzą do niej stopniowo najnowsze fale emigracji z Polski do krajów europejskich, Ameryki Północnej i Australii. Ponad dwa miliony Polaków żyją w krajach ościennych na Wschodzie i w Rosji. Z chwilą rozpoczęcia przez papieża Jana Pawła II podróży apostolskich do różnych krajów świata, do programu tych wizyt były z reguły włączane spotkania Papieża z Polonią i Polakami. Tylko w nielicznych przypadkach nie miały one miejsca z dość delikatnych i skądinąd kontrowersyjnych racji, przedstawianych przez miejscową hierarchię kościelną, z którą Papież jako Polak musiał się szczególnie liczyć. I tak w roku 1989 nie doszło do spotkania z Polakami w Szwecji, chociaż stanowią oni największą grupę wier-

[3] W Polsce ukazał się jedynie wybór najważniejszych przemówień Jana Pawła II do przedstawicieli Polonii, obejmujący lata 1979-1984, opublikowany w przywołanej już książce *Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia w świecie*. Zasłużone wydawnictwo emigracyjne VERITAS wydało książkę zredagowaną przez niżej podpisanego *Papież Jan Paweł II. Przemówienia do Polonii i Polaków za granicą 1979-1987* (Londyn 1988). Zawiera ona tematyczny układ treści przemówień papieskich z lat 1979-1987, a jej celem było ułatwienie korzystania z ich niezwykle bogatej treści duszpasterskiej.

nych pochodzenia emigranckiego w tamtejszym Kościele katolickim. Podobnie w roku 1993 nie odbyło się spotkanie Papieża z Polakami na Łotwie, gdzie są oni autochtonami i w liczbie siedemdziesięciu tysięcy osób stanowią ponad dziesięć procent katolików w tym kraju. Do spotkania takiego doszło natomiast we Lwowie podczas podróży Ojca Świętego na Ukrainę w roku 2001, gdzie odprawił on Mszę świętą w języku polskim. Niekiedy podczas spotkań z Polonią Papież zwracał się także do innych grup słowiańskich obecnych na spotkaniu z Polakami. Było tak na przykład w roku 1987 w Detroit, w Stanach Zjednoczonych, gdzie Ojciec Święty przemówił po ukraińsku do „pobratymczej wspólnoty ukraińskiej"[4].

PAPIESKA WIZJA CZŁOWIEKA I KULTURY

Nie sposób zrozumieć przemówień papieskich, o których tu mowa, bez zwrócenia uwagi na to, że punktem wyjścia jest w nich chrześcijańska wizja człowieka, jego życia osobistego i społecznego. Jest ona podstawową przesłanką antropologiczną tych przemówień. Wyraża ją na przykład następujący fragment przemówienia do Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata: „Musimy widzieć człowieka we wszystkich wymiarach jego człowieczeństwa. Nie można ludzkiej istoty redukować do materii i potrzeb tylko materialnych. Nie można człowieka i postępu mierzyć wartościami samej ekonomii. Wymiar duchowy, pełny wymiar duchowy człowieka musi być zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym tak uwzględniony, jak na to zasługuje. Człowiek jest sobą przez dojrzałość swego ducha, swego sumienia, swego stosunku do Boga i bliźnich"[5]. Na podstawie takiego właśnie rozumienia człowieka, Papież wskazuje na jego powołanie, prawa i obowiązki oraz na najgłębszy sens jego pracy. Sekularyzację ocenia jako zagrożenie człowieka w jego najgłębszej substancji[6]. Chrześcijańskie pojęcie człowieka, wyraźnie formułowane lub implicite zawarte w wypowiedziach kierowanych do Polonii, nadaje im, gdy chodzi o tezy zasadnicze, charakter uniwersalny.

---

[4] *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana meglio riuscirete a servire la vostra Patria attuale* (Przemówienie do wspólnoty polskiej, Hamtramck (Detroit), 19 IX 1987), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 10 (1987), cz. 3, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1988, s. 644 (tłum. fragm. – R. Dz.).

[5] Tenże, *„Papież jest z Wami wszystkimi bez wyjątku"* (Przemówienie do Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata, Watykan, 10 XI 1979), w: *Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia w świecie*, s. 48.

[6] Por. tenże, *Nowe czasy i nowe warunki, ale sprawy i zadania podobne* (Przemówienie do Polaków zamieszkałych w Szwajcarii, Sion, 17 VI 1984), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 5(1984) nr 6, s. 10n.

Druga istotna płaszczyzna, na której Papież stawia problemy dotyczące Polonii i Polaków na emigracji, to płaszczyzna kultury w ogóle, a chrześcijańskiej kultury polskiej w szczególności. Jej pojęcie niekiedy wyjaśnia on następująco: „Kultura to dzieła literackie, plastyczne, muzyczne, to dzieła historyków. Ale kultura – dodaje – to przede wszystkim człowiek i jaki jest człowiek, taki będzie naród"[7]. Jego zdaniem nie sposób przecenić roli kultury, gdyż – jak powie do Polaków w Moguncji: „Właśnie oparcie o tradycje, o kulturę, która, tak jak polska kultura, przesiąknięta jest wartościami religijnymi, sprawi, że egoistyczna cywilizacja i egoistyczna technologia pracy nie będą mogły zredukować człowieka do roli narzędzia produkcji [...] człowiek świadomy swej tożsamości płynącej z wiary, z chrześcijańskiej kultury, dziedzictwa ojców i dziadów, zachowa swą godność, znajdzie poszanowanie u innych i będzie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, w którym wypadło mu żyć"[8]. Papież często wyjaśnia, że w tej dziedzinie decyduje się nie tylko sprawa duchowej tożsamości Polaków na emigracji i Polonii, ale także sprawa wartości jej wkładu w życie i kulturę kraju pochodzenia i krajów osiedlenia. W przemówieniu do Polaków z krajów Beneluksu czytamy: „Im bardziej będziecie wierni Bogu, waszej tożsamości i kulturze, tym owocniejszy będzie wasz wkład nie tylko w dobro kraju i narodu, w którym tkwią wasze korzenie, ale także owocniej i skuteczniej będziecie mogli służyć dobru waszych nowych ojczyzn i społeczeństw, które współtworzycie"[9]. Do uzasadnienia tezy o potrzebie zachowania i rozwijania wartości własnej kultury i tradycji na emigracji Papież powraca w swoich wszystkich ważniejszych przemówieniach. Podczas jednego ze spotkań z Polonią amerykańską zacytował zdanie polskiego poety Antoniego Słonimskiego: „Naród, który pozwala się odciąć od tradycji, schodzi do poziomu plemienia"[10]. Za najważniejszy środek pozwalający emigrantom zachować duchowe, ludzkie i nadprzyrodzone dobro Papież uważa chrześcijańską kulturę wyniesioną z kraju ojczystego.

POTRZEBA INTEGRACJI

Spojrzenie na emigrację, w wyniku której powstała w świecie diaspora polska, ma w przemówieniach Jana Pawła II do Polonii wieloraki wymiar.

[7] Tenże, *Żywy symbol woli życia i suwerenności* (Przemówienie podczas obchodów czterdziestolecia bitwy pod Monte Cassino, Watykan, 17 V 1984), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 5(1984) nr 5, s. 17.

[8] Tenże, *O trwałe pomosty między narodami* (Przemówienie podczas spotkania z Polonią, Moguncja, 16 XI 1980), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 12, s. 21.

[9] Tenże, *Dziedzictwo i świadectwo* (Przemówienie do Polaków zamieszkałych w krajach Beneluksu, Bruksela, 19 V 1985), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 6(1985) nr 4-5, s. 17.

[10] *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana*, s. 645 (tłum. fragm. – R. Dz.).

Papież widzi odzwierciedlające się w niej problemy o charakterze międzynarodowym, humanitarnym, prawnym, ekonomicznym, społecznym, religijnym i kościelnym. Dostrzega wiążące się z nią zagrożenia, ale i szanse. Mówi o jej dramatach, o groźbie frustracji, o pojawiających się pokusach i próbach, których w momencie opuszczenia kraju emigranci nie przewidywali. Stwierdza, że jest ona stratą z punktu widzenia dobra własnego narodu: „Każdy człowiek posiada w określonych okolicznościach [...] prawo do emigracji – nie możemy równocześnie nie stawiać sobie pytania: dlaczego odchodzi? dlaczego odchodzą?”[11]. Jednocześnie jednak emigracja pozostaje „pewnego rodzaju złem koniecznym”[12]. Ojciec Święty widzi groźne niebezpieczeństwo, jakim jest wykorzenienie, to znaczy utrata oparcia w rodzimej kulturze. „Wykorzenienie - powie na ten temat – jest groźną chorobą społeczną. Im bardziej człowiek jest świadomy własnej genealogii, duchowej gleby, z której wyrasta, tym dojrzalszy jest do podejmowania zadań, jakie mu stawia konkretna sytuacja”[13].

Podczas spotkania z Polakami w Nigerii Papież sformułował niejako filozofię emigracji. „Tak jak każdy człowiek z osobna żyje dla drugich – mówił w Lagos – tak i narody żyją wzajemnie dla siebie i emigracja, jeżeli jest właściwie potraktowana, wedle odpowiednich przesłanek moralności społecznej, politycznej i międzynarodowej, jest wyrazem tego wzajemnego świadczenia społeczeństw i narodów wobec siebie”[14].

W całym szeregu przemówień Jana Pawła II obecne jest religijne i teologiczne spojrzenie na emigrację. „Emigracja – czytamy w przemówieniu do Polaków w Australii – przemieszczanie się ludzi na globie, spotkania i nowe układy międzyludzkie, są jednym z przejawów przezwyciężania tego grzechu, jaki został popełniony przez człowieka w tym wszystkim, czego symbolem pozostaje biblijna wieża Babel. Świadczy bowiem emigracja także o tym, że nasza ziemia, nasz świat, nie jest przede wszystkim terenem «walki o byt», antagonizmu, nienawiści, wzajemnie zadawanej śmierci, ale jest po prostu ojczyzną ludzi. Ojczyzna wskazuje na Ojca”[15]. Rok później myśli te zostały rozwinięte podczas spotkań z Polakami w Argentynie i Chile. „W świetle wiary – mówił papież w Buenos Aires – trzeba też widzieć waszą obecność tu, w Argentynie,

---

[11] T e n ż e, *W perspektywie Kongresu Eucharystycznego* (Przemówienie podczas wigilijnej audiencji dla Polaków, Watykan, 23 XII 1986), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 7(1986) nr 11-12, s. 1.

[12] Tamże.

[13] T e n ż e, *Świadectwo naszej solidarności* (Przemówienie do uczestników uroczystości poświęcenia tablicy fundatorów Domu Papieskiego przy Via Cassia w Rzymie, Rzym, 27 VI 1985), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 6(1985) nr 6-7, s. 27.

[14] T e n ż e, *Choć z dala od Ojczyzny, służycie jej w Nigerii* (Przemówienie podczas spotkania z Polakami, Lagos, 16 II 1982), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 3(1982) nr 2, s. 13.

[15] T e n ż e, *Odpowiedzialność nosi imię solidarności* (Przemówienie podczas spotkania z Polakami i przedstawicielami innych narodów, Melbourne, 28 XI 1986), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 3, s. 26.

czy w ogóle w Ameryce Południowej. [...] Bóg pozwolił waszym ojcom i wam zbudować dom i stworzyć rodzinne ognisko na innym miejscu naszego globu, jakże odległym od ojczystej ziemi, ale Jego jest cała Ziemia"[16]. Podobną myśl wyraził tydzień wcześniej w Chile, mówiąc: „Opatrzność Boża sprawiła, że wy, którzy wywodzicie się z Polski, macie realizować wasze ludzkie i chrześcijańskie powołanie tutaj, w Chile"[17]. Są to jedynie niektóre z wielu refleksji teologicznych dotyczących emigracji.

Wydaje się, że myśl o w pewnym sensie kulturotwórczej roli emigracji została obszernie rozwinięta w nauczaniu papieskim właśnie w omawianych tu przemówieniach. Mówiąc o roli emigracji dla kultury narodowej, Papież kilkakrotnie posługuje się terminem i pojęciem integracji, przeciwstawiając je, na przykład w przemówieniu do Polonii amerykańskiej, znanej tam dobrze teorii „stapiającego tygla" (ang. melting pot), które to określenie także przywołuje. Stwierdza, że nie przyniosła ona spodziewanych rezultatów i – jak dodaje – „Dzisiaj mówi się o zasadzie etnicznej, o «korzeniach», jako że z tych korzeni wyrasta pełna osobowość jednostki, wspólnoty i narodu"[18]. Wspomniana teoria służyła niegdyś w tym kraju wyrażeniu programu polityki wobec emigrantów, którego celem było stopienie ich własnych wartości i odrębności kulturowej dla wytworzenia standardowego i niewyróżniającego się niczym Amerykanina, według wyobrażeń i wzorów anglosaskiej grupy rządzącej.

Przypomnijmy, że przed emigrantami, a następnie przed ich dziećmi i dalszymi pokoleniami, po osiedleniu się na stałe w jakimś kraju, stają dwie możliwości. Po przyjęciu nowego obywatelstwa mogą oni włączyć się w życie kraju, do którego przybyli, i przyjąć wartości nowej kultury, zyskując prawa i wypełniając wszystkie obowiązki obywatelskie, nie zrywając jednak przy tym realnej więzi z kulturą ojczystą. Postawa taka określana jest mianem integracji. Pozwala ona wytworzyć pewien rodzaj syntezy kultur, określanej niekiedy jako „trzecia wartość". Przeciwieństwem tej postawy jest asymilacja, to znaczy taki sposób dostosowania się do nowego środowiska, w którym emigrant, z różnych przyczyn, wyzbywa się wartości rodzimej kultury aż do jej całkowitej utraty i niejako „rozpłynięcia się" w nowym społeczeństwie. Asymilacja jest procesem zubażającym zarówno emigranta, jak i jego otoczenie, i jest objawem niezdrowej sytuacji, w jakiej się on znalazł. Jedynie integracja jest formą adaptacji godną człowieka. Taką właśnie drogę wchodzenia przez emigranta w życie nowego kraju ukazują wszystkie przemówienia papieskie do Polonii i emigracji polskiej w Europie, w Ameryce i w Australii.

---

[16] T e n ż e, *Życie społeczeństwa nie może się rozwijać kosztem osoby ludzkiej* (Przemówienie podczas spotkania ze wspólnotą polską, Buenos Aires, 10 IV 1987), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 8(1987) nr 6, s. 25.

[17] T e n ż e, *Wielka rodzina Polaków* (Przemówienie podczas spotkania z chilijską Polonią, Santiago, 3 IV 1987), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 8(1987) nr 6, s. 13.

[18] *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana...*, s. 648 (tłum. fragm. – R. Dz.).

„Integracja – mówił Papież w przemówieniu do Polonii francuskiej – jest na pewno ważnym zagadnieniem dla wszystkich i koniecznym. Dziś nikt nie może zamykać się we własnym getcie. Musicie służyć krajowi, w którym żyjecie, pracować dla niego, kochać go i przyczyniać się do jego rozwoju, rozwijając siebie, własne człowieczeństwo, to, co w was jest, to, co was tworzy, bez fałszowania, bez zacierania tych linii, które sięgają wstecz"[19]. Podobne stwierdzenie odnajdujemy w przemówieniu do najnowszej fali emigracji polskiej w Szwajcarii. Czytamy w nim: „Stoicie przed ważnym problemem wejścia w nowe środowisko, integracji, przy równoczesnym zachowaniu i pogłębianiu własnej tożsamości, tego, co przynosicie w sobie"[20]. W tym samym roku o tak rozumianej integracji i o potrzebie konstruktywnego włączenia się w życie nowego społeczeństwa mówił Papież w Kanadzie[21]. Podczas spotkania z Polakami w Australii, w części przemówienia skierowanej do młodzieży, Jan Paweł II bardzo mocno podkreślał potrzebę „szczególnej umiejętności, ażeby przeprowadzić syntezę tego, co było, z tym, co jest i co ma nastąpić"[22]. Rok później Papież powrócił do tej kwestii w USA, gdzie określenia „integracja" – jak sam to ujął – użył „w podwójnym znaczeniu"[23]. Odnosząc je wówczas do Polonii amerykańskiej, podkreślił, że chodzi także o wewnętrzną integrację jej samej oraz o wzrost jej własnej świadomości i dojrzałości w obrębie kraju, który stał się jej ojczyzną.

Obok problemu integracji ważnym wątkiem przemówień papieskich jest kwestia podwójnej odpowiedzialności Polonii i emigrantów: za własną tożsamość duchową i za nową ojczyznę. W Australii Papież powiedział: „Równocześnie [...] mam obowiązek i pragnę przypomnieć wam, drodzy Rodacy, podwójną odpowiedzialność: odpowiedzialność za to, z czego wyrastacie, za to, w czym tkwią wasze korzenie, wasza tożsamość, a także odpowiedzialność za to, w co wrastacie, co tworzycie, za waszą nową Ojczyznę"[24]. Do kwestii tej Ojciec Święty powraca w ogromnej większości swoich wystąpień. Wypowiedzi tego rodzaju Papież nie kieruje jedynie do Polaków czasowo przebywających w innych krajach, na przykład w Zairze, Kenii, Nigerii i Ghanie.

Wzywając emigrantów do twórczego włączania się w życie nowego społeczeństwa, Papież wielokrotnie wskazuje na potrzebę wartościowania, rozróżniania i wybierania, przy świadomym oparciu się na chrześcijańskiej kulturze wyniesionej z kraju ojczystego. W przemówieniu do najnowszej emigracji z Pol-

[19] Tenże, *Tu powstało wiele największych arcydzieł kultury* (Przemówienie podczas spotkania z Polonią francuską, Paryż, 31 V 1980), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 6, s. 10.

[20] Tenże, *Nowe czasy i nowe warunki...*, s. 11.

[21] Por. tenże, *Chcemy być sobą i żyć życiem własnym* (Przemówienie podczas spotkania z Polakami, Toronto, 14 IX 1984), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 5(1984) nr 8, s. 14n.

[22] Tenże, *Odpowiedzialność nosi imię solidarności*, s. 26.

[23] *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana*, s. 648 (tłum. fragm. – R. Dz.).

[24] Tenże, *Odpowiedzialność nosi imię solidarności*, s. 26.

ski w Kanadzie Ojciec Święty powiedział: „Umiejcie uszanować także to dobro, które jest w was samych i nie zacierajcie tych dróg, które prowadzą do ojczystego kraju. Umiejcie też korzystać z bogatego doświadczenia innych. Umiejcie włączyć się w sposób twórczy, konstruktywny w życie tego nowego społeczeństwa, z którym połączyły się wasze losy"[25].

Wypowiedzi tego rodzaju obecne są przede wszystkim w tych przemówieniach, w których Papież zwraca się do najnowszej emigracji z Polski, do emigrantów przeżywających pierwszy okres adaptacji do życia w nowym społeczeństwie, a więc w Niemczech, w Szwajcarii, w Kanadzie czy w Australii. Do wielopokoleniowych już Polonii, na przykład we Francji, w Brazylii i w USA, Jan Paweł II mówi natomiast o ich osiągnięciach i dorobku. Wszędzie jednak zasadniczym przesłaniem, jakie przekazuje rodakom poza krajem, jest gorący apel o zachowanie bogactwa własnej tożsamości, jako podstawowego warunku szacunku dla samych siebie, i o twórczy wkład w życie krajów osiedlenia. Papież nie mówi o przywiązaniu do powierzchownych tradycji religijnych. „Zachowanie tożsamości kultury narodu – powiedział – to zachowanie jej moralnych wartości"[26].

TROSKA O ZACHOWANIE TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ POLONII

Wezwania do bycia sobą, do zachowania własnego, chrześcijańskiego dziedzictwa wyniesionego z kraju ojczystego i do przekazywania go następnym pokoleniom stanowią główny temat papieskich przemówień do Polonii. W najważniejszych spośród nich apele te zostały rozwinięte i uzasadnione. Dziedzictwa narodowego Papież nie traktuje statycznie, jako czegoś, co jest jedynie przedmiotem posiadania. Przeciwnie, stwierdzając, że dziedzictwo to jest z pewnością wielkie, Papież podkreśla konieczność podjęcia trudu jego kontynuacji, mówiąc: „Musimy je wciąż na nowo odkrywać, pogłębiać, żyć nim, przekazywać je tym, którzy przyjdą po nas"[27]. Charakterystyczną wypowiedź napotykamy w przemówieniu Papieża skierowanym do Polaków w Argentynie. „Człowiek, naród – czytamy w nim – musi się opierać na doświadczeniach dziejowych i czerpać z nich mądrość, siłę, program. Dziesięć wieków naszej przeszłości chrześcijańskiej, narodowej i państwowej, dziesięć wieków naszej kultury tak bardzo humanistycznej, bo chrześcijańskiej, jest wspólną własnością i dziedzictwem, wyposażeniem i bogactwem, z którego wciąż na nowo winniśmy czerpać"[28]. Podobne wezwania powtórzy Papież podczas spotkań z Polaka-

[25] T e n ż e, *Chcemy być sobą i żyć życiem własnym*, s. 15.
[26] T e n ż e, *Żywy symbol woli życia i suwerenności*, s. 17.
[27] T e n ż e, *Dziedzictwo i świadectwo*, s. 17.
[28] T e n ż e, *Życie społeczeństwa nie może się rozwijać kosztem osoby ludzkiej*, s. 25.

mi w Austrii, w RFN, we Francji, w Szwajcarii, w USA, w Kanadzie, w Chile, w Australii i w Rzymie. Zawsze są one przy tym wyrażone w doskonałej pod względem literackim formie.

Papieskie wezwania do zachowania własnej tożsamości kulturowej przekazywane są zazwyczaj wraz z ich głębokim uzasadnieniem. Papież wielokrotnie podkreśla, że troska o zachowanie w sobie dziedzictwa kulturowego jest warunkiem respektu dla własnej godności, jak i owocnego wkładu w kulturę kraju osiedlenia i kraju ojczystego. Podczas spotkania w Rzymie z Radą Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata w roku 1979 Papież powiedział: „O przyszłości nie można myśleć spokojnie, gdy się zapomina o przeszłości. Bez niej nie można odnaleźć ani pogłębić swej tożsamości. Myśląc o przyszłości nie można odcinać tych korzeni, z których się wyrasta, bo one są kluczem do zrozumienia nas samych"[29]. W przemówieniu do Polaków w Australii Jan Paweł II powtórzył po raz kolejny: „Ludzie, którzy pamiętają skąd pochodzą, ludzie, którzy cenią swoje tradycje, mogą wnieść wiele w życie każdego kraju"[30]. W następnym roku, podczas spotkania z Polonią amerykańską w Detroit, nawiązując do dyskutowanej w USA „zasady etnicznej" i „powrotu do korzeni", Papież powiedział: „z tych korzeni wyrasta pełna osobowość jednostki, wspólnoty czy narodu"[31]. To ważne uzasadnienie powtarza Jan Paweł II w różnej formie we wszystkich swoich przemówieniach skierowanych do Polonii.

Argumentacja Papieża za zachowaniem własnej tożsamości kulturowej przez emigrację i Polonię, chociaż nie jest pozbawiona wątków patriotycznych, ma przede wszystkim jednak charakter moralny, personalistyczny i społeczny. Nasuwa skojarzenie z rozważaniami znanego amerykańskiego socjologa i myśliciela, Michaela Novaka, zawartymi w jego głośnej przed laty książce *Przebudzenie etnicznej Ameryki*. Novak zwraca uwagę na to, że świat przekazywany jest ludziom za pośrednictwem języka i konkretnej kultury, a więc przynależności etnicznej. Stąd, jak stwierdza, jej niesłychanie ważna funkcja społeczna. Istniejące dzięki tej przynależności więzy uczuciowe z rodziną, kulturą i systemem wartości stanowią nad wyraz ważne wyposażenie moralne osoby ludzkiej, pozwalające jednostkom na zachowanie poczucia własnej wartości, a tym samym na konstruktywne funkcjonowanie w społeczeństwie. Podobne myśli odnajdujemy w argumentacji Jana Pawła II. W przytaczanym już przemówieniu do Polaków w Moguncji Papież przywołuje Deklarację Biskupów Europy z 28 września 1980 roku: „Wolność i sprawiedliwość wymagają, aby ludzie i narody mogły rozwijać swoje odrębności. Każdy naród, każda mniejszość etniczna posiada własną tożsamość, własną tradycję i kulturę. Te szczególne

[29] T e n ż e, *„Papież jest z Wami wszystkimi bez wyjątku"*, s. 47.
[30] T e n ż e, *Odpowiedzialność nosi imię solidarności*, s. 26.
[31] *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana*, s. 648 (tłum. fragm. – R. Dz.).

wartości mają wielkie znaczenie dla ludzkiego postępu i pokoju"[32]. Wspomniany M. Novak kończy swoje rozważania na temat niesłychanie ważnej roli kultury etnicznej następującym stwierdzeniem: „Zniszczenie odrębności grup to zniszczenie ludzkości"[33].

Decydującą rolę w zachowaniu duchowej tożsamości Polonii przypisuje Papież rodzinie polskiej. Wielokrotnie wyraża swoje uznanie dla niej za zasługi w tej dziedzinie, dostrzega problemy, przed którymi stoją dziś rodziny, i wskazuje drogi rozwiązywania tych problemów. Streszczenie jego opinii na temat roli rodziny w zachowaniu narodowej tożsamości odnajdujemy w wypowiedzi skierowanej do Polaków w Wielkiej Brytanii. „Związanie z kulturą polską – czytamy w nim – dokonuje się w domu rodzinnym, życiu religijnym i organizacyjnym. Natomiast szkoła, studia, życie zawodowe wiąże z kulturą kraju zamieszkania. Więź między krajem ojców a krajem zamieszkania dokonuje się właśnie na płaszczyźnie kulturowej"[34].

Z zagadnieniem roli rodziny na obczyźnie ściśle powiązany jest w przemówieniach papieskich problem przekazywania młodemu pokoleniu narodowego dziedzictwa kulturowego, co jest warunkiem zachowania własnej tożsamości duchowej i twórczego włączenia się w życie krajów osiedlenia. Do kwestii tej Papież niestrudzenie powraca w przemówieniach do Polonii francuskiej, brazylijskiej i do Polaków w RFN i w Wielkiej Brytanii, a także podczas spotkań z Polakami w Szwajcarii, w Kanadzie, w krajach Beneluksu, w Australii, w Chile, w Argentynie, w Australii i wielokrotnie w Rzymie, z okazji spotkań z różnymi grupami Polonii. Jan Paweł II podkreślił wagę tego problemu podczas spotkania w Londynie, mówiąc: „Jednym z najważniejszych zadań jest przekazywanie własnej idei następnemu pokoleniu. Emigracja musi [...] być zdolna do właściwego wychowania pełnego człowieka. Tylko wówczas młode pokolenie będzie zdolne podjąć ideę wolności i prawdy odchodzącego pokolenia"[35]. Dwa lata wcześniej, w przemówieniu do Polonii francuskiej, zwracając się do młodzieży, prosił: „Nie ulegajcie kompleksom, nie odcinajcie tego korzenia, z którego wyrastacie. Umiejcie odczytywać to, co jest w was i wokół was. Umiejcie czytać, rozróżniać, wybierać"[36].

Nietrudno dostrzec, że poprzez swoje przemówienia do Polonii i Polaków na emigracji Jan Paweł II pragnie obudzić w emigrantach dumę z historii ich kraju ojczystego i z przynależności do tysiącletniej chrześcijańskiej kultury polskiej, aby umieli tę kulturę cenić i zachować. Podczas spotkania z Polakami

[32] Jan Paweł II, *O trwałe pomosty między narodami*, s. 20n.

[33] Novak, dz. cyt., s. 350.

[34] Jan Paweł II, *Skąd płynie siła wewnętrzna polskiej Emigracji* (Przemówienie podczas spotkania z Polakami na stadionie Crystal Palace, Londyn, 30 V 1982), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 3(1982) nr 5, s. 32.

[35] Tamże.

[36] Tenże, *Tu powstało wiele największych arcydzieł kultury*, s. 10.

w Londynie Papież powiedział: „Historia, zwłaszcza historia naszej Ojczyzny, pełna jest szlachetnych czynów”[37]. W USA, wymieniając nazwiska sławnych rodaków, którzy na trwałe weszli także i do historii Ameryki, zauważył: „Z uzasadnioną dumą i wdzięcznością możemy mówić o wielkich twórcach naszej kultury: pisarzach, poetach, artystach, politykach, religijnych i duchowych przywódcach [...], którzy i na tej ziemi wytyczali nowe drogi dla ludzkiego ducha”[38]. Nieco wcześniej w tym samym roku, podczas spotkania z Polakami w Argentynie, wielokrotnie wspominał o trudnej przeszłości, której jednak, jak powiedział, wstydzić się nie musimy; mówił o tysiącletniej historii Polski, o tak charakterystycznym dla niej duchu tolerancji i o walce Polaków „za wolność naszą i waszą”. Nawiązał wówczas także do idei związku zawodowego „Solidarność”, która, jak to wyraził, „przybrała tak bardzo chrześcijański i polski kształt i stała się wyzwaniem nie tylko na naszej ziemi, ale dla całego świata”[39].

Przyjęta przez Papieża filozofia i teologia emigracji pozwala mu mówić o posłannictwie i misji polskiego wychodźstwa w świecie. Widzi on ją przede wszystkim w perspektywie religijnej, ale również w perspektywie narodowej. Jako przykład takiego właśnie postrzegania roli Polaków przebywających na obczyźnie wskazuje Wielką Emigrację we Francji: „Wszyscy oni rozumieli swój pobyt tu, w Paryżu, jako służbę Ojczyźnie i Narodowi. To było celem ich działalności twórczej, politycznej, religijnej i racją bytu”[40]. Wezwania te, powracające w wielu przemówieniach, nie mają partykularnego charakteru, zasadnicze powołanie emigracji, o którym mówi Papież, ma bowiem wymiar uniwersalny. Do Polaków w Szwajcarii powiedział: „Niech wasze wysiłki skierowane będą w stronę dobra, wierności wierze, w stronę sprawiedliwości, wolności, solidarności, pokoju, wydają owoce dla waszej wspólnoty, dla kraju, w którym żyjecie. Niech wydają owoce dla wspólnoty naszego Narodu na polskiej ziemi [...]. Więcej jeszcze, niech służą dobru wszystkich ludzi”[41]. W przemówieniu do pielgrzymki polonijnej, mówiąc o konieczności podjęcia wysiłku na rzecz ugruntowania prawa Polski do obywatelstwa pośród wszystkich narodów Europy i świata, Papież mówił jednocześnie o służbie celom „szlachetnego, chrześcijańskiego uniwersalizmu”[42]. Słowa te powtórzył w tym samym roku podczas spotkania z Polonią irlandzką[43]. Kilka tygodni później do

[37] Tenże, *Skąd płynie siła wewnętrzna polskiej emigracji*, s. 32.
[38] *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana*, s. 650 (tłum. fragm. - R. Dz.).
[39] Tenże, *Życie społeczeństwa nie może się rozwijać kosztem osoby ludzkiej*, s. 25.
[40] Tenże, *Tu powstało wiele największych arcydzieł kultury*, s. 9.
[41] Tenże, *Nowe czasy i nowe warunki...*, s. 11.
[42] Tenże, *„Ażebyśmy mogli wszyscy, gdziekolwiek jesteśmy, dawać świadectwo dojrzałości Polski”* (Przemówienie do pielgrzymki polonijnej, Rzym, 17 V 1979), w: *Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia w świecie*, s. 33.
[43] Por. tenże, *„Przynieśliście waszą wiarę z Polski”* (Przemówienie do Polonii w Irlandii, Dublin, 30 IX 1979), w: *Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia w świecie*, s. 42.

Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata Jan Paweł II mówił o rozwijaniu dziedzictwa kultury polskiej na emigracji z myślą o tych, którzy, jak się wyraził, „przejmą pałeczkę w wielkiej sztafecie historii świata, która jest równocześnie historią zbawienia"[44].

CHRZEŚCIJAŃSTWO I KOŚCIÓŁ A DUCHOWA TOŻSAMOŚĆ POLSKI I POLONII

Temat ten należy do zasadniczych wątków analizowanych tu przemówień. Chrześcijaństwo, zwraca uwagę Papież, było nie tylko źródłem kultury polskiej i jej zaczynem. Kościół bowiem, dzieląc losy narodu, zrósł się ściśle z jego bytem i historią. Rola Kościoła ukazana jest w nich na tle dziejów zarówno kraju, jak i emigracji. To przez Kościół przede wszystkim, podkreśla Papież, i przez polską kulturę religijną wynoszoną z kraju ojczystego Polacy w krajach swego osiedlenia zachowywali więź z ojczyzną, a także swoją duchową tożsamość. Jednocześnie, jako wielka rodzina ludów i narodów, Kościół włączał ich, niezależnie od miejsca zamieszkania, do światowej duchowej wspólnoty wiary i ułatwiał ich integrację w społeczeństwach różnych krajów osiedlenia.

Rozważania na ten temat są dla Papieża okazją do podkreślenia zasług emigracyjnego i polonijnego duszpasterstwa oraz instytucji religijnych i polskich zgromadzeń zakonnych pracujących na wychodźstwie w zachowaniu przez Polaków poza krajem ich duchowej tożsamości, a także we wznoszeniu nowych świątyń. O tym i o roli Kościoła mówił Papież do Polaków niemal we wszystkich odwiedzanych przez siebie krajach i wielokrotnie do pielgrzymek polonijnych przybywających do Rzymu. Osobnym wątkiem podczas spotkań Jana Pawła II z wielopokoleniową już Polonią była rola obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej jako symbolu ojczyzny, jednoczącego i skupiającego Polaków w kraju i na emigracji.

W przemówieniach Papieża do Polonii amerykańskiej znalazły się wezwania skierowane wprost do duszpasterzy polonijnych w USA. Odnajdujemy w nich echo drażliwych niekiedy problemów nękających polonijne duszpasterstwo, a także konkretne postulaty dotyczące jego działalności. Papież mówi o potrzebie poszanowania i podtrzymywania polskiego dziedzictwa chrześcijańskiego jako o jednym z podstawowych założeń działalności duszpasterskiej na obczyźnie[45].

We wszystkich przemówieniach papieskich do Polonii i emigracji polskiej uwaga skupiona jest na kwestii zasadniczej roli Kościoła w jej dziejach. W przemówieniach tych nierzadko obecne są wyrazy uznania za wkład emigracji w roz-

[44] Tenże, *„Papież jest z Wami wszystkimi bez wyjątku"*, s. 49.

[45] Por. *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana*, s. 651-653 (tłum. fragm. – R. Dz.).

wój Kościoła lokalnego. Z reguły natomiast są w nich wezwania do aktywnego udziału w jego misji. W Kanadzie Jan Paweł II określił duchową pozycję Polaków w tym kraju jako „«swoisty dar» Kościoła w Polsce dla Kanady, dla Kościoła i narodu kanadyjskiego”[46]. Podobną myśl Papież wypowiedział w Chile, nawiązując do działalności, którą prowadził tam Ignacy Domeyko[47]. Na początku pontyfikatu Ojciec Święty dyskretnie nawiązywał w przemówieniach do faktu swojego wyboru na Stolicę Piotrową i do wynikających stąd zobowiązań dla Polonii. Uczynił to na przykład w przemówieniu do Polaków w Meksyku, mówiąc: „Nasze miejsce w Kościele [...] dzisiaj zostało w szczególny sposób uwydatnione. Ale przez to samo nałożyło na nas jakieś nowe zobowiązanie, ażebyśmy postarali się tym bardziej żyć Kościołem, tym bardziej być Kościołem, powiedziałbym: tym bardziej uważać Kościół za naszą duchową Ojczyznę”[48]. W tym względzie Papież stawia Polonii jasne wymagania. „Emigracja – powiedział do Polaków w Wielkiej Brytanii – spełni swoje posłannictwo tym skuteczniej, im wyższy będzie jej poziom etyczny, im bardziej Chrystus będzie ośrodkiem jej życia i działania”[49].

Wizja katolicyzmu, którą odczytujemy z omawianych tu przemówień papieskich, chociaż ukazuje swój polski koloryt, oparta jest na głębokim fundamencie teologicznym, ma charakter uniwersalny i zawiera – ujęty w formie kaznodziejskiej – bardzo duży ładunek intelektualny. Cele Polonii postrzegane są w niej w perspektywie przynależności emigracji do wspólnoty ogólnoludzkiej i zgodnie z naturą chrześcijaństwa, które, jak stwierdził Papież w przemówieniu skierowanym do jednej z pielgrzymek polonijnych do Rzymu, „dąży do jednoczenia się ludzi i narodów na zasadzie pełnego poszanowania ich godności, ich podmiotowości, ich wolności i praw. Wszyscy bowiem mają wspólnego Ojca”[50].

PANORAMA POLONII

Jak już wspomniano, papież Jan Paweł II spotkał się z Polakami i Polonią w blisko czterdziestu krajach świata. Teksty wygłaszanych z tych okazji przemówień przygotowane zostały w oparciu o dobrą znajomość dawniejszych i najnowszych dziejów Polonii i emigracji w poszczególnych krajach. Dla zainteresowanych dwuwiekową już z górą historią polskiej emigracji politycznej i za-

---

[46] T e n ż e, *Chcemy być sobą i żyć własnym życiem*, s. 14.

[47] Por. t e n ż e, *Wielka rodzina Polaków*, s. 13.

[48] T e n ż e, *Przemówienie do Polaków w ogrodach Delegatury Apostolskiej w Meksyku*, Meksyk, 27 I 1979, w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 69.

[49] T e n ż e, *Skąd płynie siła wewnętrzna polskiej Emigracji*, s. 32.

[50] T e n ż e, *„Ażebyśmy mogli wszyscy, gdziekolwiek jesteśmy, dawać świadectwo dojrzałości Polski”*, s. 33.

robkowej ta część przemówień papieskich może być wzbogacającą lekturą. Są one bowiem syntetycznie ujętą historią osiągnięć emigracji w różnych krajach osiedlenia, jak na przykład w USA, w Kanadzie, Francji, Belgii, w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Brazylii, Austrii, Szwajcarii, Chile, Argentynie, Australii czy w Turcji. Z reguły Papież przypomina wybitnych i zasłużonych Polaków w tych krajach, stworzone przez emigrantów instytucje polskie oraz ich rolę i zasługi dla kultury polskiej. We Francji było to przypomnienie zasług Wielkiej Emigracji i stworzonych przez nią arcydzieł kultury polskiej, ale także roli licznej polskiej emigracji zarobkowej z okresu międzywojennego. W Wielkiej Brytanii, podczas spotkania w Londynie, Papież przypomniał obecnym na spotkaniu Polakom: „Znane są powszechnie zasługi waszej Emigracji w dziedzinie badań i publikacji dotyczących historii Polski, zwłaszcza jej dziejów w ostatnim stuleciu. Jest to ogromny wkład w poznanie prawdziwej przeszłości narodu"[51]. Podsumowaniem wypowiedzi na temat roli emigracji w kulturze polskiej mogą być słowa skierowane do przedstawicieli Polonii świata w Rzymie 27 czerwca 1985 roku: „Nieocenione są – mówił wówczas Papież – zasługi emigracji w tworzeniu i pomnażaniu naszej kultury w świecie i w dawaniu świadectwa o Polsce: jaką była i jaką być powinna"[52].

Ważnym wątkiem przemówień, zarówno do „starych" Polonii, jak i czasowej emigracji, jest przypomnienie wkładu Polaków zamieszkałych na obczyźnie w życie krajów osiedlenia. Przywołując przykład pracy emigrantów polskich w USA, Francji, Brazylii i w innych krajach, Papież wskazuje na materialny wkład Polaków w gospodarkę tych krajów, a także podkreśla wielki udział Polaków pracujących w młodych krajach afrykańskich w rozwoju tych państw[53]. W Brazylii przypomniał pomnik siewcy w Kurytybie, symbolizujący wkład emigracji polskiej, obok innych narodów, w budowę tego kraju[54]. Rozważając losy Polaków na obczyźnie, Papież zwrócił uwagę na szczególnie ważną cechę emigracji. „Charakterystycznym rysem polskiej emigracji było to – mówił w cytowanym już przemówieniu w Rzymie – że często nabywali prawa do nowej ojczyzny poprzez ofiarę i poświęcenie, a nierzadko własną krwią wylewaną za wolność «waszą», wiążąc z nią zawsze nadzieję na wolność «naszą»"[55]. Szczegółowiej mówił na ten temat z okazji czterdziestolecia bitwy pod Monte

[51] T e n ż e, *Skąd płynie siła wewnętrzna polskiej Emigracji*, s. 32.

[52] T e n ż e, *Świadectwo naszej solidarności*, s. 27.

[53] Por. np. t e n ż e, *Przywiozłem tu także obraz Matki Boskiej Częstochowskiej* (Przemówienie podczas spotkania z Polonią, Kinszasa, 4 V 1980), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 5, s. 16; t e n ż e, *Choć z dala od Ojczyzny, służycie jej w Nigerii* (Przemówienie podczas spotkania z Polakami, Lagos, 16 II 1982), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 3(1982) nr 2, s. 13.

[54] Por. t e n ż e, *Dzieje naszej Ojczyzny i narodu splotły się z historią zbawienia* (Przemówienie podczas spotkania z rodakami, Kurytyba, 5 VII 1980), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 9, s. 10.

[55] T e n ż e, *Świadectwo naszej solidarności*, s. 27.

Cassino[56] i do lotników polskich, którzy bronili Wielkiej Brytanii podczas drugiej wojny światowej[57].

Dzieje emigracji i Polonii w różnych krajach są niejako ilustrowane najwybitniejszymi jej postaciami oraz instytucjami i organizacjami polskimi, tworzonymi przez emigrantów, od ubiegłego wieku aż do najnowszych, powołanych do życia w Rzymie. Są to swego rodzaju lekcje historii, nierzadko mało znanej samym emigrantom i Polonii. Na uwagę zasługują obszerne rozważania na temat uobecniania, przez wspomniane instytucje, kultury polskiej w zachodnim świecie oraz, jak mówi Papież, w dialogu o kulturze i w dialogu kultur[58]. Przemówienia papieskie uświadamiają słuchaczom nie tylko potrzebę zakorzenienia w kulturze kraju pochodzenia, ale także w swojej własnej, tak często bogatej już historii w kraju osiedlenia.

POLONIA A POLSKA

Na Polaków w kraju, na emigracji i na Polonię Papież patrzy jak na wielką wspólnotę wytworzoną przez tysiącletnią historię i kulturę chrześcijańską. Wspólnoty tej nie zrywa fakt emigracji lub urodzenia poza krajem. Podczas spotkania z Polakami w Chile Jan Paweł II powiedział: „Wspomniałem na początku o wielkiej wspólnocie, jaką tworzą Polacy żyjący w kraju i poza jego granicami. Tworzyła się ona przez przeszło tysiąc lat w oparciu o Ewangelię i Eucharystię"[59]. Świadomość istnienia tej wspólnoty stanowi podstawę wezwań do solidarności Polonii z krajem. Wezwania te pochodzą przede wszystkim z końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, z okresu, gdy Polska nie była państwem w pełni suwerennym i wolnym. Papież bardzo wyraźnie, choć dyskretnie, nawiązywał wówczas do tego faktu, wyrażając zarazem przeczucie nadchodzących przemian politycznych. W wypowiedzi z roku 1979 skierowanej do Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata na temat dziedzictwa kultury polskiej, wywiezionego niegdyś z ojczystego kraju przez pierwsze pokolenia emigrantów, Papież stwierdził, że do dziedzictwa tego należy „nawiązywać, rozwijać je i ubogacać, asymilować i dostosowywać do potrzeb miejsca i czasu"[60]. Jest ono „darem, błogosławieństwem, ale także zadaniem i w ten

---

[56] Por. Jan Paweł II, *Żywy symbol woli życia i suwerenności*, s. 16n.

[57] Por. *Papież do Polaków w Rzymie* (Przemówienie Jana Pawła II do lotników polskich, którzy bronili Wielkiej Brytanii, Watykan, 16 X 1980), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 1(1980) nr 10, s. 22n.

[58] Por. Jan Paweł II, *Niech ten Dom będzie punktem wytyczonym na skrzyżowaniu dróg* (Przemówienie podczas audiencji dla przybyłych na poświęcenie Domu Polskiego, Watykan, 7 XI 1981), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 2(1981) nr 10, s. 1, 11n.

[59] Tenże, *Wielka rodzina Polaków*, s. 13.

[60] Tenże, *„Papież jest z Wami wszystkimi bez wyjątku"*, s. 48.

sposób nadzieją. Musi [...] żyć i rozwijać się nie tylko tam, na polskiej ziemi, ale także i w Was, wśród emigracji. Tu niejednokrotnie znajdzie ono najpodatniejszy grunt nie tylko aby go przechowywać, ale rozwijać i pomnażać"[61]. Odnosząc się ponownie do tej kwestii w tym samym przemówieniu, powiedział: „Jest jakaś szczególna potrzeba, ażeby to wielkie dziedzictwo polskiego ducha, polskiej kultury dzisiaj w szczególny sposób chroniła Polonia światowa [...]. Może nigdy tak jak teraz nie trzeba było, i właśnie dlatego teraz potrzeba szczególnie, ażebyście w wielkim wysiłku wszystkich Polaków żyjących na ziemi ojczystej byli z nimi solidarni. Może nigdy tak jak teraz tego nie odczuwaliśmy, jako znaku czasu, jako potrzeby czasu. Żebyście byli z nimi solidarni"[62].

Nawiązujące do sytuacji panującej w kraju w latach siedemdziesiątych, stwierdzenie Papieża, że dziedzictwo kultury polskiej może właśnie na emigracji znaleźć najpodatniejszy grunt do rozwoju, mogło się niekiedy wydawać kontrowersyjne. Aby je właściwie zrozumieć, wystarczy jednak przypomnieć bezwzględnie działającą wówczas w Polsce cenzurę. Wolne od wypaczeń, nieprawdy i skreśleń dokonywanych przez cenzurę polityczną najlepsze prace, dotyczące między innymi najnowszej historii Polski, mogły się wówczas ukazywać drukiem jedynie na emigracji lub w podziemiu. Ta wypowiedź papieska jako jedyna – szczęśliwie – straciła na aktualności.

Więź emigracji i Polonii z ojczyzną postrzega Papież także na płaszczyźnie moralnych zobowiązań. Mówiąc na przykład do Polaków w Kolumbii o ich pracy dla dobra tego kraju, prosił, aby nie zapominali o swojej pierwszej ojczyźnie i spłacali zaciągnięty wobec niej dług. „Bo wobec Ojczyzny – wyjaśniał – zaciąga się dług, tak samo jak się zaciąga dług wobec rodziny, wobec rodziców. To jest bardzo podobny związek, bardzo podobna zależność i bardzo podobny też dług. Więc starajcie się ten dług moralny w stosunku do swojej pierwszej Ojczyzny, tej, która dała wam polskość, spłacać również i tutaj, na obczyźnie"[63]. Podczas spotkań z młodzieżą polonijną Papież często życzył jej zachowania żywego kontaktu z krajem ojczystym, na wzór poprzednich pokoleń, poprzez zaangażowanie się w to, co dzieje się w ojczyźnie, poprzez poczucie odpowiedzialności i uczestnictwo. Swego rodzaju realizacją tego postulatu była z jego strony dyskretna lub wyraźna obecność ważnej tematyki krajowej w przemówieniach kierowanych do Polonii w okresie największych napięć politycznych w Polsce. Szczególnie wyraziste było ze strony Papieża nawiązywanie do idei solidarności, a także do ethosu związku „Solidarność" po ogło-

---

[61] Tamże.

[62] Tamże, s. 49n.

[63] T e n ż e, *Nie zapominajcie o korzeniach, z których wyrastacie* (Przemówienie podczas spotkania z Polakami, Bogota, 1 VII 1986), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 7(1986) nr 7, s. 5.

szeniu stanu wojennego, na przykład podczas spotkań z rodakami w Kanadzie[64], we Włoszech[65], w Belgii[66], w Argentynie[67] i w USA[68].

Ważną kwestię, dotyczącą ogólnej relacji między Polską a Polonią i odwrotnie – między Polonią a Polską, wyraził Papież w krótkiej, streszczającej wiele problemów wypowiedzi, zwracając się w Detroit do Polonii amerykańskiej: „Pamiętajcie, że Polonia jest ważna dla Polski, tak jak Polska jest ważna dla Polonii"[69].

Na przesłanie do Polonii i emigracji polskiej zawarte w przemówieniach papieskich warto spojrzeć z punktu widzenia jej zmieniającego się historycznego ethosu. W okresie zaborów jego istotę stanowiła idea walki o odzyskanie niepodległości przez Polskę, w okresie międzywojennym natomiast zachowanie polskości na wychodźstwie. Po drugiej wojnie światowej naczelną ideą i wartością emigracji stała się ponownie walka o suwerenność Polski, zrealizowana w chwili powstania III Rzeczypospolitej. Powstaje zatem pytanie, jaki ma być obecnie ethos wielomilionowej Polonii w świecie. Przemówienia papieskie dostarczają niebudzącej wątpliwości odpowiedzi. Podstawowym celem i wartością emigracji i Polonii jest realizacja chrześcijańskiej wizji człowieka i społeczeństwa, w oparciu o wynikającą z niej kulturę. Realizacja tego zadania ma stanowić wkład polskiej emigracji w dzieło budowy świata opartego na ewangelicznych zasadach wolności, sprawiedliwości, współpracy i godności człowieka, ukazywanych przez Papieża. Dokonuje się ona również przez zachowanie najważniejszych wartości chrześcijańskiej i polskiej tożsamości, a więc uniwersalizmu i etniczności.

*

Lektura przemówień papieskich pozwala zauważyć, że pomimo swego przygodnego charakteru tworzą one rozbudowany i uporządkowany system. Zawarty w nich został ideowy i moralny program, który Papież przekazuje Polonii, program dotyczący zachowania przez nią jej tożsamości. Papież pragnie pogłębić świadomość emigracji dotyczącą historii kraju pochodzenia oraz jej własnych osiągnięć i nowych możliwości. Wskazuje na jej cele i zadania, pragnie rozbudzić energię, która uczyni Polonię zdolną do ich realizacji. W przemówieniach papieskich zawarte są odniesienia do intelektu, woli i uczuć słuchaczy, mające na celu wyzwolenie ich aktywnej postawy. Dwa najgłębsze

---

[64] Por. tenże, *Chcemy być sobą i żyć życiem własnym*, s. 15.
[65] Por. tenże, *Żywy symbol woli życia i suwerenności*, s. 17.
[66] Por. tenże, *Dziedzictwo i świadectwo*, s. 17.
[67] Por. tenże, *Życie społeczeństwa nie może się rozwijać kosztem osoby ludzkiej*, s. 25.
[68] Por. *Più sarete consapevoli della vostra cultura cristiana*, s. 650 (tłum. fragm. – R. Dz.).
[69] Tamże, s. 651n.

źródła duchowej siły Jan Paweł II widzi w wierze i miłości Boga i ojczyzny. Postawę tę wyraża zdanie Adama Mickiewicza, który w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* napisał: „A gwiazdą pielgrzymstwa jest wiara niebieska, a iglicą magnesową jest miłość Ojczyzny"[70]. Nigdy dotychczas zasadnicze problemy i zadania Polonii nie zostały sformułowane w sposób tak całościowy, głęboki, optymistyczny, a zarazem literacko piękny.

Brakuje widocznych oznak, że Polonia i emigracja polska stara się nauczanie papieskie dla swych celów dokumentować, popularyzować i wykorzystać. Przeważyła – w stosunku do osoby Papieża i jego nauczania papieskiego – postawa emocjonalna. Wybór kard. Karola Wojtyły na papieża i pontyfikat Jana Pawła II pozostają jednak nadal dla Polonii w świecie niezwykłą szansą mobilizacji sił duchowych, a tym samym szansą stworzenia trwałych instytucji oraz zgromadzenia środków materialnych, mogących służyć realizacji ideowego programu, który ukazuje Papież. Jak pisał przed laty jeden z historyków polskich, w osobie Papieża z Polski, Papieża, który zdobył sobie tak niezwykłą popularność i autorytet w świecie, Polonia otrzymała atut, jakiego nie ma żadna inna grupa etniczna.

---

[70] A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, w: tenże, *Dzieła. Wydanie Narodowe*, t. 6, *Pisma prozą*, cz. 2, oprac. L. Płoszewski, Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik", Kraków 1950, s. 19.